

Maleckie zebranie

/Tekst został przesłany do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej/

Niedziela 20 lutego godz.14

W zebraniu uczestniczy spora grupa mieszkańców, Sołtys i pełne kierownictwo Urzędu. O porządku dowiadujemy się po jego rozpoczęciu. Porządek standardowy. Choć wypadałoby o zebraniu i jego porządku poinformować mieszkańców skutecznie m.in. poprzez tablice ogłoszeń. Są takowe w Malcu i to urzędowe. Tę kwestię Sołtys wytłumaczył, że nie wieształ, „bo zrywają”...

A może by „nie zerwali ? Sprawozdanie Sołtysa nie zajęło nam więcej niż 4-5 minut. Pomijając wspomnienie o kanalizacji i Ośrodku Zdrowia dowiedzieliśmy się o udanych imprezach:prażonki, klub kibica/podobnoż udany/,jakaś wycieczka, spotkanie z seniorami. Chyba tyle tych imprez. Finansowanie ? No i jeszcze czyn społeczny. Dobrze! Udział ponad 100 osób. Ale o efektach już prawie nic. Chyba Pan Sołtys nie czuje się dobrze w „społecznym garniturze”.

Obecny na zebraniu dyrektor GZOZ-u poinformował, że na razie w Malcu lekarzami rodzinnymi są cyt. „Szklarczycy”, ale poszukuje lekarza rodzinnego. Należy domniemać, że jak znajdzie, będzie zmiana. W gminie ma nam przybyć trzech lekarzy specjalistów, ale na pewno nie w tym roku. Jak już będą, to jeden będzie w Malcu, jeszcze nie wiadomo jakiej specjalizacji.

Choć dyskusja była obszerna, niewiele z niej wynika. A to za sprawą sprytnej taktyki przedstawicieli Urzędu, zwłaszcza burmistrza gminy Kęty. Wcześniej zaprezentowaną przez dyrektora GZOZ-u.Wszystkie poruszane problemy „uznaje za słuszne i deklaruje, że będą rozwiązane” .Tylko na pewno nie w tym roku, i bez deklarowania kiedy. A chodzi m. in. o zajęcie się remontem Domu Ludowego, dokończenie kanalizacji, parking przy Przedszkolu. Że słuszne

poruszano sprawy, nie trzeba było kokieterii. Ważne, co kiedy. Ale z kokretów trzeba by się rozliczyć. Z nowomowy już nie.

Mieszkaniec Malca